ROK I NR 2
KWIECIEŃ 1939

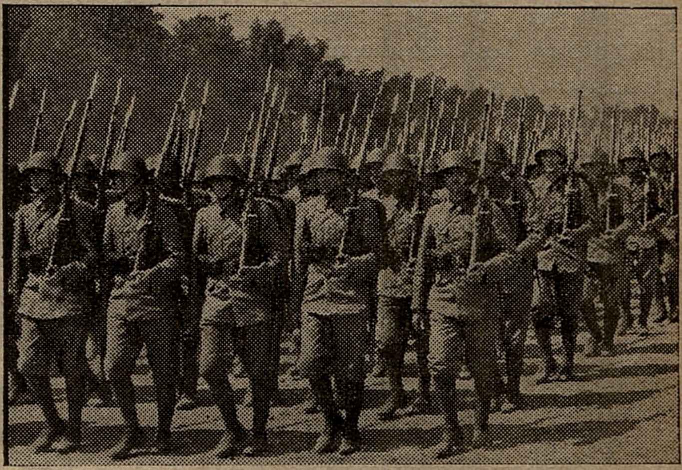
# GŁOS POLEK

ORGAN TOWARZYSTWA POLEK

JANINA ZABIERZEWSKA

## Burza nad globem

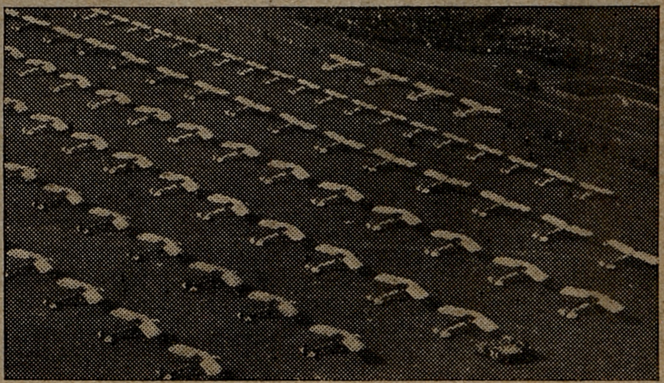
*Piorun się czai w chmurach
i burza wisi nad globem —
— I nie uchylisz jej słowem
ni tym, co gwiazdy samotne oplata —
ni tym, co pychą odgraża się światu,
albo gdy usta obsiadłszy kłamliwe
powiada „pokój", a myśli ma krzywe,
podłe zamiarem i chytre podstępem!
— Burza wisi nad globem
i nie uchylisz jej słowem,
ni tym obłędnym, co lękiem i trwogą
jak pazurami rozrywają serce,
że tchórz się staje nie człekiem — lecz strzępem
podanym wichrom opętanym, zmiennym —
ni też takimi, co jak lek nasenny
baczność i czujność zdradnie uśpić mogą.*





*Niech idzie echo w dalekie przestworza,
przez wszystkie lądy i przez wszystkie morza,
poprzez świat cały niepokojem tchnący —
I NIECH USŁYSZY KAŻDY NASZ WRÓG WRAŻY
GŁOS CAŁEJ POLSKI — rycerski, gorący,
że w czasie burzy, co wisi nad globem,
„jednością silni i szałem rozumni"
jako mąż jeden STOIMY NA STRAŻY
CAŁOŚCI GRANIC, GODNOŚCI I MĘSTWA!
GDYŻ POLAK PRAWY JEDNO ZNA I UMIE:
— ZA WIARĘ, HONOR I SWOJĄ OJCZYZNĘ
WALCZYĆ ODWAŻNIE —
WALCZYĆ DO ZWYCIĘSTWA!*

*Niech mowa nasza będzie mocną, hardą,
niechaj niweczy wszelki układ ciemny.
Czynem działajmy, wolą zjednoczeni!
— BO HONOR, GODNOŚĆ I MIŁOŚĆ TEJ ZIEMI
TO SIŁA WIELKA I NASZ NAKAZ TWARDY.
Tarcza obronna i puklerz nasz święty!
KAŻDY KTO ŚMIAŁBY WYCIĄGNĄĆ SWĄ ŁAPĘ
PO NASZĄ WŁASNOŚĆ drogo okupioną,
umiłowaną i w krwi zaszczepioną,
choć po najmniejszy skrawek naszej ziemi,
TO SIĘ ROZBIJE W SWEJ ZABORCZEJ PYSZE
O TEN NASZ PANCERZ MOCY NIEUGIĘTEJ —
to się swą własną posoką zczerwieni!*



# Kobiety Polki!

Każda z Was stoi na straży własnego domu i w byt tego domu wkłada swoje najlepsze uczucia i myśli, swoją pracę, zdrowie, czas, zarobione grosze i złote.

P a m i ę t a j m y: Dziś bardziej, niż kiedykolwiek, **nasz wspólny dom** — POLSKA — wymaga szczególnych starań i opieki.

Z Nią, **z naszym własnym wolnym Państwem,** wiążą się wszystkie dążenia i wysiłki kobiet polskich.

Gdy małemu rodzinnemu domowi grozi niebezpieczeństwo, kobieta przede wszystkim bronić go jest gotowa. I nie ma dla niej wtedy ofiar zbyt wielkich, wysiłków nadmiernych, przeszkód nie do przezwyciężenia.

D z i ś **Nasz Wielki Dom — PAŃSTWO POLSKIE — znajduje się w potrzebie.**

Dzień każdy przynosi nam nowy nakaz: **Wzmożenia obronności granic. Wzmożenia siły wewnętrznej Narodu. Powiększenia sprzętu wojennego, w każdej chwili gotowego do działania.**

My, kobiety polskie, gotowe jesteśmy do służby w obronie Państwa, gdy tego trzeba będzie. Dziś, jak zawsze, gotowe jesteśmy czynem odpowiedzieć na każde wezwanie władz państwowych.

**W dniu 28 marca Rząd Rzeczypospolitej rozpisał**

**POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.**

To znaczy, że **Naszej Ojczyźnie potrzebne są nasze pieniądze na rozbudowę lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej, na obronę powietrzną wnętrza kraju, naszych wsi i miast.**

Pieniądze te całe społeczeństwo polskie składa ofiarnie i hojnie.

**My, kobiety,** dołożymy starań, aby wezwanie Rządu dotarło do wszystkich zakątków Polski, do wszystkich obywateli. **Każda z nas spełni obowiązek nabywając pożyczkę i dopilnuje opieszałych, by w budowaniu siły obronnej Polski nikogo nie brakło.**

# Jesteśmy gotowi i silni!

Wypadki w ostatnim miesiącu rozgrywały się w błyskawicznym tempie, zaskakując opinię całego świata nagłymi pociągnięciami, zdumiewając niespodziewaną reakcją.

Rozpoczęło się od sprawy Czechosłowacji, w którą uderzyli Niemcy mimo wielokrotnych oświadczeń kanclerza Hitlera, że Rzesza jest i chce być państwem narodowościowo jednolitym, że narodowy socjalizm walczy (jak w wypadku Austrii i Sudetów) o Niemców, nie chce zaś ani jednego cudzoziemca. Zagarnięcie Czech i Moraw stało się dla całej Europy niezbitym dowodem, że Niemcy chcą zdobyć panowanie nad światem i będą do tego zdążać po trupach słabszych od nich państw. Dzięki hitlerowskiej akcji wewnątrz kraju, Słowacja oddała się pod opiekę Niemiec, zgadzając się na wprowadzenie wojska niemieckiego i dopuszczając do specjalnego uprzywilejowania mniejszości niemieckiej. Wymuszenie Kłajpedy, a następnie zawarcie korzystnego dla Niemiec układu handlowego z Rumunią — dało Niemcom w zasadzie znaczny wzrost ich potęgi oraz zachwiało równowagę sił politycznych w Europie. Na Europę padł strach. Wydawało się, że po serii wielkich sukcesów cały świat przed Niemcami stoi otworem, że nikt już nie potrafi oprzeć się ich potędze. Słabsi zaczęli już szeptać między sobą: „na kogo teraz kolej?"

Jak zachowała się w tej chwili Polska, najbliższy sąsiad Niemiec, najbardziej narażony na ewentualny atak? W chwili, gdy wszyscy stracili głowę i nie umieli zapanować nad zdenerwowaniem, Polska zachowała niewzruszony spokój. Nas nie przerażał przykład Czech — myśmy sobie od razu dumnie powiedzieli: „Polska nie Czechy, Gdańsk nie Kłajpeda". W wielkim, 35-milionowym narodzie, nie znalazł się ani jeden słaby, któryby się w tej chwili zawahał. Dla każdego Polaka jasnym było, że o każdą piędź polskiej ziemi poleje się krew, bo „cudzego nie chcemy, ale swojego nie damy". Nie oglądaliśmy się na cudzą pomoc. Z pełną wiarą i ufnością czekaliśmy rozwoju wypadków, wierząc w naszą armię, doskonale przygotowaną i ożywioną duchem bohaterstwa, w nasz Rząd, który od wielu lat prowadził zbawienną dla Polski politykę zagraniczną. Za armią naszą stanął zwarcie cały naród, zapominając o kłótniach i walkach dnia codziennego. Wszyscy — jak jeden mąż — stanęliśmy na apel, gotowi na każdy wysiłek i na każdą ofiarę.

Widzieli to dobrze nasi wrogowie; wiedzieli, że zaczepić nas — to wojna! Wojna z narodem, który umie zwyciężać; jak dowiódł tego pod Lignicą, Grunwaldem, Wiedniem i w roku 1920, rozgramiając w obronie Europy czerwone hordy. Z narodem, który umie walczyć do ostatka, w którym w razie potrzeby wszyscy — nawet kobiety i dzieci — potrafią być żołnierzami.

Zdumiał się cały świat: oto naród o połowę prawie mniejszy od Niemiec nie tylko nie boi się ich, ale zachowuje kamienny spokój, nie błaga pomocy innych państw, wierzy we własne siły. Siła imponuje. Siła zdobywa przyjaciół. Słaba Polska, chwiejna i wahająca się, byłaby może wzbudziła litość, byłaby może przedmiotem jednej czy drugiej konferencji międzynarodowej — ale na tym koniec. Polska, która w sposób wyraźny i zdecydowany zaznaczyła swoją postawę

siły i woli walki aż do zwycięstwa, wzbudziła podziw i szacunek. Polsce, która sama umie i chce się bronić, warto pójść z pomocą. Nie prosiliśmy o to nikogo — Anglia i Francja same zaofiarowały się, że w wypadku gdy zaatakowana Polska rozpocznei wojnę, dadzą jej pełne poparcie wojskowe.

Cenimy sobie bardzo przyjaźń tych dwóch państw. Jesteśmy dumni z tego, że cały świat zrozumiał wreszcie rolę i znaczenie Polski w Europie Środkowej. Fakty te jednak nie powinny w żadnym stopniu obniżyć wysokiego tonu naszego pogotowia patriotycznego. Wróg, widząc siłę, zawahał się — ale gdy zauważy, że osłabliśmy w wojennej gotowości, będzie chciał z tego korzystać. Nie wolno nam zatem ani na chwilę spocząć. Możemy tylko karabin ustawić przy nodze, ale palca z cyngla nie wolno nam spuścić.

Nasze władze państwowe pracują niezmordowanie. Armia polska, która taki podziw budzi wszędzie zagranicą, dozbraja się, mnoży sprzęt wojenny, uzupełnia braki. Rozpisana przez Rząd Rzeczypospolitej wielka pożyczka lotnicza da Polsce skrzydła, zbuduje potężną artylerię przeciwlotniczą.

A my? Na nas, na każdym Polaku i każdej Polce, spoczywają również trudne i odpowiedzialne zadania. Musimy być w każdej chwili gotowi stanąć murem za naszą armią, walczącą w pierwszym szeregu.

Musimy umieć bronić siebie i najbliższych, nieść pomoc potrzebującym, ratować nasze domostwa, zastąpić walczących na froncie żołnierzy w ich warsztatach pracy.

Musimy czynem dnia codziennego okazać, że rozumiemy wagę chwili dzisiejszej. Będziemy przodować w zbieraniu funduszów na F. O. N. i w najszerszym zakresie subskrybować pożyczkę lotniczą, wiedząc, że silna armia — to spokój i bezpieczeństwo naszych granic.

Musimy być czujni. Zwłaszcza tu, na przygraniczu, nie wolno nam odpoczywać. Wierząc niezłomnie w zwycięstwo niespożytych wartości ducha polskiego, będziemy tę wiarę krzewić wśród społeczeństwa, by nikt nie wyłamał się z szeregu. Będziemy tępić każdą dywersję wroga, który próbuje od dołu siać zamęt i niepokój. Zniszczymy w zarodku każdą próbę prowokacji, nie zniesiemy panoszenia się mniejszości, która niejednokrotnie zapomina, kto jest gospodarzem na tej ziemi. Zapamiętamy sobie dobrze i wykluczymy na zawsze ze społeczeństwa polskiego tych wszystkich, którzy w trudnych chwilach okazywali wahanie i próbowali grać dwie role. Na przygraniczu nie ma miejsca dla elementów niepewnych, dla szkodników Sprawy polskiej.

Wiara we własne siły jest podstawą każdego zwycięstwa. Tej wiary nigdy nam nie zbraknie, bo naród, który ma tak bohaterską przeszłość, jak Polska, nie potrzebuje się niczego obawiać. Dowiedliśmy całemu światu naszą historią, naszymi sławnymi bojami w obronie Europy i chrześcijaństwa, że tkwią w nas niezniszczalne pierwiastki zwycięskiego ducha. Powszechnością bohaterstwa, które było udziałem nie tylko wojska, ale kobiet i dzieci, przykładem Emilii Plater, Raszanowiczówny, Pustowójtówny, przykładem tysięcy umęczonych w więzieniach balszewickich Peowiaczek, zasługą kurierek Pierwszej Brygady, bezprzykładną ofiarą kobiet i dzieci lwowskich, zwycięstwem całego narodu w roku 1920 — możemy się zawsze legitymować i w chwilach trudnych umacniać.

Naród, który ma taką przeszłość, nie zawaha się nigdy.

# 10 przykazań dobrej obywatelki

1. **Każda Polka jest zawsze gotowa do wytężonej wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.**
2. **Z miłością i zaufaniem odnosimy się do Głowy Państwa, Naczelnego Wodza, Rządu i Armii.**
3. **Wszelkie zarządzenia Władz wykonujemy dokładnie, choćby to sprawiało nam trudność.**
4. **Jesteśmy powściągliwe w mowie, odpieramy wszelkie plotki, pamiętając, że wróg czuwa i słucha.**
5. **Przeciwstawiamy się wszelkiej panice, wywoływanej w celu siania zamętu i niepokoju.**
6. **Spokój i wiara w siły całego narodu oraz wola zwycięstwa jest pacierzem codziennym naszego życia.**
7. **Walczymy z nierozumnym gromadzeniem zapasów, przygotowujemy natomiast w sposób rozsądny te rzeczy, które w dobrze zorganizowanym domu rodzinnym zawsze być powinny.**
8. **Gorąco potępiamy tych obywateli, którzy w momentach szczególnie ważnych i przełomowych podejmują z kas oszczędności. Nazwiska ich będziemy piętnować.**
9. **Staramy się przygotować fachowo na wypadek wojny, aby siły swe oddać rodzinie i Państwu.**
10. **Dom nasz ma być ośrodkiem siły moralnej dla naszych najbliższych, a twierdzą niezdobytą dla wroga.**

# BÓG — RODZINA — OJCZYZNA

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Kochane Siostry!

Nazywam Was zawsze „Kochanymi Siostrami", bo żyjemy od wielu lat w jednej rodzinie organizacyjnej, boście jak siostry stały przy boku swych ojców, mężów i braci w czasie niewoli i walk o wolność, niosąc im nie tylko pociechę, ale dodając otuchcy i pomagając w walce, opiekując się rannymi i pełniąc służbę samarytańską.

Tysiące z Was, Kochane Siostry, już od lat chronione są przez opiekuńcze skrzydła Orła Białego, tysiące w niedawnym czasie wróciły przed majestat Rzeczypospolitej Polskiej, tysiące jeszcze czekają cierpliwie i pragną przygarnięcia do Macierzy-Polski. Nie zapominamy o Was, Drogie Siostry, które pragniecie wolności. Prosimy Pana Najwyższego, by raczył Was wspomagać i skrócić czas Waszej tęsknoty. Nie możecie jednak poprzestać na tym, ale musicie dalej niezłomnie stać w obronie Waszej wiary i narodowości, jak stały kobiety w obronie swych ojców, mężów i synów w Starym Testamencie. Kobieta — Estera zwalczyła potężnego Holofernesa, kobieta zwalczyła olbrzyma Samsona, a najlepszy przykład Nowego Testamentu — to kobieta-matka, nasza Patronka Najświętsza Panna Maryja, która stanęła do walki z grzechem przy boku Swego Syna Jezusa Chrystusa i zwyciężyła.

Gdy wspomnę na niepowrotną naszą niewolę, smutek ogarnia mnie, ale serce pełne jest radości, bo nie na marne poszły nasze cierpienia i prześladowania.

Widzę Was, Kochane Siostry, otoczone kordonem żandarmów pruskich na wiecu w Bytomiu w roku 1914. Mam wyryte w pamięci Wasze rozpromienione twarze, gdy maszerujecie pod swym sztandarem po ulicach Gliwic. Widzę też Was prowadzone przez żandarmów, Grenzschutz, Apo i Schuppo do więzienia, nie za morderstwa czy rabunek, ale za Wiarę Ojców i wolność swego narodu.

Wszystko to i wiele innych cierpień przetrwałyście mężnie. Wielki ogień miłości, który gorzał w Waszych sercach w tych latach cierpień i walki, przetrwał dotąd i z niego wyrosła, jak lilia, miłość do Boga, Rodziny i Ojczyzny. Te trzy cnoty miłości są Waszym hasłem.

Miłujcie Boga, Stwórcę swego. Miłujcie rodzinę, nie tylko tę najbliższą Wam, ale wielką rodzinę całego ludu polskiego. Miłujcie obyczaje polskie, ziemię polską, polską mowę i wszystko, co polskie. Otaczajcie miłością tych, którzy w tych ciężkich czasach Ojczyźnie naszej przywodzą — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Miłujcie naszego Pana Wojewodę Grażyńskiego, który Wam zawsze swoją życzliwość i poparcie okazuje. Miłujcie się wzajemnie, abyście były pożyteczne, gdy zajdzie potrzeba nieść nowe ofiary na potrzeby Ojczyzny, bo tylko przez miłość wzajemną i zgodę prawdziwą możemy zabezpieczyć naszej Ojczyźnie siłę.

Z wielką miłością piszę też ja do Was, Kochane Siostry, pierwszy raz, by Was pocieszyć i wzmocnić, abyście nie ustawały w pracy. Póki Bóg mi sił udzieli, będę do Was pisała, nie jak poeta lub uczony, ale jako prosta kobieta wiejska, siostra Wasza.

Jak sprawiedliwy Dawid rzucił ze swej procy kamyk na olbrzyma Goliata, tak i ja rzucacm między Was kamyk, którym się brońcie przed wszystkimi przeciwnościami, a tym kamykiem jest nasze hasło „Bóg, Rodzina, Ojczyzna" i starodawne pozdrowienie:

„NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS"!

Wasza przewodnicząca
Józefa Bramowska.

Wszystkim członkiniom Towarzystwa Polek, Czytelniczkom „Głosu Polek", oraz wszystkim tym, którzy pomagają nam swoją życzliwością i współpracą najserdeczniejsze życzenia

**»WESOŁEGO ALLELUJA«**

składa

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. POLEK i REDAKCJA „GŁOSU POLEK"

# WITAJCIE, SIOSTRY, W JEDNYM SZEREGU!

Wielką chwilę przeżyłyśmy znów w naszej Organizacji. W dniu 25 marca br. **nastąpiło uroczyste połączenie działającego dotąd na Zaolziu Związku Kół Gospodyń z Towarzystwem Polek.** Na wielkim zjeździe w Cieszynie dokonał się akt zespolenia organizacyjnego kobiet polskich z Zaolzia z organizacją kobiet Górnego Śląska. Odtąd nie ma już żadnego podziału, żadnej różnicy — na całym Śląsku istnieje jedna tylko organizacja: Towarzystwo Polek, powiększone obecnie przez rzesze członkiń Związku Kół Gospodyń

*Związek Kół Gospodyń powstał w czasie dla Polaków zaolziańskich bardzo ciężkich. Niesłychany ucisk władz czeskich, stosujących wobec Polaków system zorganizowanych prześladowań, nie pozwalał na rozwinięcie szerokiej, jawnej pracy narodowej, którą organizacje polskie musiały prowadzić konspiracyjnie, na zewnątrz występując jako stowarzyszenia o charakterze gospodarczym czy oświatowym.*

*Do roku 1931 kobiety polskie w b. Czechosłowacji nie miały swojej reprezentacji organizacyjnej. Ośrodkiem promieniowania narodowego była jednak polska żeńska szkoła gospodarcza w Końskiej, w której kształciły się polskie dziewczęta, zdobywając nie tylko wiedzę zawodową, ale również umocnienie w polskości i wytyczne dla pracy narodowej. Związek Absolwentek Kończczanek miał na celu dalsze samokształcenie gospodarcze oraz podtrzymanie wartości, zdobytych w szkole. Dzięki zręcznemu manewrowi, który wprowadził w błąd władze czeskie, Związek Absolwentek poszerzał swą pracę na dalsze kręgi kobiet. Już wkrótce jednak kobietom polskim za Olzą ta forma pracy nie wystarcza: z inicjatywy p. Heleny Dolais ze Związku Absolwentek Końszczanek wyrasta pierwsze Koło Gospodyń, założone w roku 1931 w Śmiłowicach. Za nim powstają inne, a w roku 1936 zaznacza się już wyraźna potrzeba stworzenia centrali dla kół istniejących, którą staje się ZWIĄZEK KÓŁ GOSPODYŃ, kierowany od początku aż po dzień wstąpienia do Towarzystwa Polek przez niestrudzoną i ofiarną działaczkę polską na Zaolziu, p. Annę Rucką.*

*Trudna i odpowiedzialna była praca Kół Gospodyń. Wobec władz czeskich były organizacją zawodowo-gospodarczą i społeczną, skupiały gospodynie wiejskie i miejskie pod hasłem szerzenia wiedzy fachowej i samokształcenia. W rzeczywistości były ośrodkami życia polskiego i kuźnią wiary w zwycięstwo ducha polskiego i powrót do Macierzy. Już wtedy, mimo istnienia kordonu granicznego, przewodnicząca Związku Kół Gospodyń, p. Rucka, utrzymywała stały kontakt z siostrzaną organizacją w wolnej Polsce — Towarzystwem Polek, które z pełnym uznaniem patrzyło zawsze na pracę Sióstr za Olzą.*

*Gdy padły słupy graniczne, kobiety polskie na całym Śląsku z największą radością powitały powrót podstępnie wydartej prastarej ziemi piastowskiej w granice Macierzy. Z największą radością powitały też fakt natychmiastowego nawiązania bezpośredniego kontaktu organizacyjnego z Towarzystwem Polek, które dla zaznaczenia jedności wszystkich kobiet polskich na całym Śląsku kooptowało natychmiast p. Annę Rucką w skład swego zarządu głównego. Na naszym zjeździe w styczniu br. witałyśmy serdecznie dużą grupę reprezentantek kobiet z Zaolzia, które w dniu 25 marca formalnie weszły w skład naszej Organizacji.*

Wielki zjazd połączeniowy odbył się w Cieszynie, w obecności Pana Wojewody, dra Michała Grażyńskiego, przedstawicieli miejscowych organizacji i społeczeństwa oraz licznych delegacji Tow. Polek z całego województwa śląskiego. Po zagajeniu zjazdu przez **p. Plackowską**, przewodniczącą Tow. Polek pow. cieszyńskiego, zabrała głos **p. dr Kujawska**, którą wybrano przewodniczącą zjazdu połączeniowego. Następnie czcigodna przewodnicząca Tow. Polek, **p. Senatorka Bramowska**, wygłosiła przemówienie, w którym wyraziła swą radość z powodu powiększenia się szeregów Towarzystwa Polek oraz podkreśliła gotowość kobiet polskich do poniesienia każdej ofiary w imię honoru Narodu i nienaruszalności granic naszego kraju.

**Pan Wojewoda**, witany gorącymi oklaskami, w serdecznym przemówieniu wyraził swoją radość z powodu zjednoczenia tych dwóch organizacji kobiecych, które odegrały wielką rolę historyczną w okresie niewoli. Zdajemy sobie sprawę — mówił dalej p. Wojewoda — że zagadnienie zjednoczenia narodowego jest w sytuacji dzisiejszej nakazem chwili. Gdy na horyzoncie widzi się zbliżającą burzę, było by źle, gdyby istniały w społeczeństwie rozdziały i każdy na swoim podwórku próbował rozwiązywać własne zagadnienia. Tym bardziej doniosłym i radosnym jest dzisiejszy zjazd połączeniowy.

Ostatnie wypadki wskazują, że za mało jest być uzbrojonym. Czesi byli doskonale uzbrojeni, a przecież bez wystrzału zrezygnowali z wolności, ponieważ nie było u nich wiary w sprawę i chęci oddania życia za honor narodu i wolność. Przykład Czech wskazuje dobitnie, że najważniejszym, rozstrzygającym momentem jest siła moralna całego społeczeństwa. U nas, w Polsce, pogotowie moralne stoi na wysokości zadania. Nie boimy się nikogo, nie oddamy najmniejszej miejscowości — każda zaczepka spotka się z naszej strony ze zbrojną odpowiedzią.

Towarzystwo Polek — mówił p. Wojewoda — ma pracować nad kobietą polską. Szczególnie na Śląsku Zaolziańskim praca ta musi być gruntowna, a nurt życia narodowego musi tu być szczególnie silny.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Wojewoda zaznaczył: „Zadania, jakie Wam przypadają, są wielkie. Życzę Wam jak najserdeczniej, aby praca Wasza w Towarzystwie Polek dała najlepsze wyniki i abyście spełniły swe zadanie wobec Narodu i Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie p. Wojewody było przerywane częstymi oklaskami, które po zakończeniu przemówienia przemieniły się w żywiołową manifestację na cześć Dostojnego Protektora naszej Organizacji.

Życzenia pomyślnych obrad złożyli pp. poseł Palarczyk, imieniem Śl. Tow. Rolniczego i Śl. Izby Rolniczej, poseł Kotas i poseł Machalica.

W drugiej części zjazdu sprawozdanie z pracy Związku Kół Gospodyń złożyła p. Anna Rucka, po czym **oficjalnie ogłoszono przystąpienie Związku Kół Gospodyń do Towarzystwa Polek.** Podniosła ta chwila pozostawiła na uczestniczkach niezatarte wrażenie. Zjednoczenie Kół Gospodyń z Towarzystwem Polek przyjęto burzą entuzjastycznych, długo niemilknących oklasków.

Następnie dokonano wyboru zarządów powiatowych Tow. Polek na powiat cieszyński i frysztacki. W pierwszym przewodniczącymi są pp. **Plackowska i Rucka**, a w skład zarządu wchodzą pp. Fierlanka, Cymorkowa, Szopowa i Ruszowa. W skład zarządu powiatu frysztackiego weszły: **Mencnerowa**, jako przewodnicząca, oraz pp. Buzkowa, dyr. Łukoszówna, Pałąca, Lizakowa, Feliksowa, Hebdowa, Szarowska i Gwoździowa.

## Wielka manifestacja kobiet polskich

Po zjeździe organizacji kobiecych odbyła się wielka manifestacja narodowa. Przed gmachem hotelu „Polonia" w Cieszynie, gdzie zjazd się odbywał, zgromadziły się kilkunastotysięczne tłumy publiczności, które uformowały się w olbrzymi pochód. Na czele pochodu kroczyła orkiestra huty trzynieckiej, poczty sztandarowe Tow. Polek w regionalnych strojach śląskich, następnie postępowały uczestniczki zjazdu z prezydium zjazdu na czele, a za nimi nieprzebrane tłumy kobiet śląskich, organizacje półwojskowe i społeczne oraz tłumy publiczności.

Pochód ruszył pod pomnik legionistów, gdzie prezydium zjazdu złożyło wieniec z napisem: „Bohaterom walk o niepodległość — kobiety śląskie".

Do dwudziestotysięcznej rzeszy społeczeństwa przemówił b. prezes organizacji polskich w Czechosłowacji, p. Guziur, który m. in. powiedział: „Nie jest dziełem przypadku, że dzisiaj z okazji zjazdu delegatek organizacji kobiecych tu przed pomnikiem naszych bohaterów, manifestujemy nasze uczucia, naszą gotowość do zgodnej pracy, że tu z tego świętego miejsca ostrzegamy tych, którzy myślą, że dla ich zuchwałości nie ma granic. Nie jest dziełem przypadku, ale celowym zadokumentowaniem, że w kobiecie polskiej cenimy te olbrzymie siły, które Polskę prowadzą do potęgi. Przejęci ważnością chwili oświadczamy, że nie ma żadnych różnic między nami, że chcemy skupić wszystko co dobre, by móc całemu światu powiedzieć, że Polska idzie na spotkanie wypadkom śmiało, odważnie i przygotowana. Kto nam stanie w drodze, czy to będzie chciwy sąsiad, czy też obce agentury, czy wreszcie nasz własny brat, który z głupim uporem będzie krzyczał „veto", zostanie zmiażdżony i zdeptany. Jesteśmy gotowi. W obliczu Boga przysięgamy Polsce, że ani piędzi ziemi ojczystej nie damy, my, prawnuki Grunwaldu i Wiednia.

W imieniu Towarzystwa Polek p. Plackowska odczytała deklarację następującej treści:

„Zgromadzone na manifestacyjnym zjeździe połączeniowym Towarzystwa Polek i Związku Kół Gospodyń kobiety Śląska Cieszyńskiego w chwili doniosłych i ważnych dla Polski wydarzeń dziejowych postanawiają:

**1) Zespolić wszystkie wysiłki i ponieść jak największe ofiary z mienia i życia na rzecz obrony Państwa,**

**2) Uznając jako pierwszy warunek siły obronnej Narodu i Państwa zjednoczenie i zgodę wszystkich warstw, stanów i partii, pracować dla spotęgowania jedności całego Narodu,**

**3) Odzyskane po tylu latach niewoli ziemie Śląska Zaolziańskiego wszystkimi siłami bronić i wolność we wszystkich sercach obywateli umacniać,**

**4) Jako odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia wychowywać młodzież w głębokiej miłości Ojczyzny, wpajając w duszę młodzieży zasady honoru i dumy narodowej.**

Po przemówieniu i odczytaniu deklaracji orkiestra odegrała hymn państwowy, podchwycony przez olbrzymie rzesze zebranych. Następnie pochód przeszedł ulicami miasta na rynek, gdzie z balkonu ratusza przemówił poseł Łukosz. Po odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych wiec został rozwiązany. W czasie manifestacji okna wystawowe wszystkich nieomal sklepów przybrane były portretami Pana Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego, oraz barwami narodowymi.

Manifestacja cieszyńska, zorganizowana z okazji zjazdu połączeniowego organizacji kobiecych pozostawiła na wszystkich uczestniczkach, jak i na całym społeczeństwie cieszyńskim niezatarte wrażenie.

# Jednolity front patriotycznych kobiet

Rozgrywające się na terenie międzynarodowym wypadki nakazują nam jak największą czujność. W chwili decydującej, gdy cały naród musi być gotowy do poniesienia największych ofiar dla Polski, **kobiety polskie nie mogą pozostać bezczynnie.**

Wypadki dziejowe stwierdziły, że o losach państwa decyduje nie tylko siła zbrojna, nie tylko walory techniczne, ale nade wszystko postawa moralna społeczeństwa. W docenieniu tej prawdy **kobiety polskie stanęły w pierwszym szeregu pogotowia patriotycznego i swoją zdecydowaną postawą zamanifestowały niezłomną wolę służenia Polsce i sprawie jej obronności.**

W dniu 26 marca br. odbył się w Warszawie wielki zjazd Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, która w ostatnim czasie otrzymała wyłączne prawo działania w zakresie przysposobienia wojskowego kobiet oraz zrzeszania dla tego celu społecznych organizacyj kobiecych. Doceniając konieczność przygotowania ogółu kobiecego do zadań obronności, wiele organizacji kobiecych — **między nimi Towarzystwo Polek i Towarzystwo Młodych Polek** — zgłosiło swoją współpracę z Organizacją Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wszystkie te organizacje łącznie wydały odezwę do ogółu kobiet, wzywającą do skoordynowania i wzmożenia wysiłków na rzecz obrony Państwa oraz do podjęcia systematycznej pracy nad przygotowaniem ogółu kobiecego do obrony kraju.

W ślad za Warszawą, w Katowicach odbyło się zebranie przedstawicielek organizacji kobiecych dla omówienia zasad współpracy na tym odcinku. Możemy być dumne z postawy, jaką wobec wezwania Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet zajęły kobiety śląskie. Na apel stawiły się **wszystkie organizacje kobiece, działające na terenie Śląska, bez względu na różnice polityczne i ideowe.** Po raz pierwszy od wielu lat patriotyczny ogół kobiecy Śląska stanął zwarcie i zgodnie pod wspólnym sztandarem. Odsunął na bok sprawy drobne i błahe, wpatrzony w jeden cel: **budowanie wspólnym wysiłkiem potęgi moralnej i materialnej Polski.**

Do wspólnej pracy stanęły na Śląsku następujące organizacje:

**Ewangelickie Stowarzyszenie Niewiast, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Narodowa Organizacja Kobiet, Koło Żeńskie L. O. P. P., Polski Biały Krzyż, Rodzina Kolejowa, Rodzina Urzędnicza, Rodzina Wojskowa, Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Stow. Kobiet Pracujących pod op. św. Zyty, Stow. „Służba obywatelska", Tow. Gimn. „Sokół" (sekcja żeńska), Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, Tow. Młodych Polek, Tow. Polek, Związek Harcerek Z. H. P., Związek Katol. Towarzystw Polek, Związek Nauczycielstwa Polskiego (sekcja żeńska), Związek Pań Domu, Związek Straży Pożarnych (sekcja żeńska), Związek Strzelecki (wydział pracy kobiet) i Żeńska Organizacja Pracy Obywatelskiej „Straż Przednia".**

W dniu 2 bm. zjednoczone organizacje kobiece zorganizowały wspólnym wysiłkiem w Katowicach olbrzymi wiec kobiecy, na który przybyły tłumy kobiet, zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, uznających konieczność zwarcia szeregów w chwili tak przełomowej.

Obrady wiecu zagaiła komend. rej. P. W. K. p. Zawadzka. Do prezydium weszły przedstawicielki wszystkich wymienionych organizacyj oraz małżonka wojewody śląskiego, p. Helena Grażyńska. Przewodniczyła wiecowi p. dr Kujawska, jako przedstawicielka najliczniejszej na Śląsku organizacji kobiecej. Przemawiały na wiecu panie: Helena Schromowa (Two. Polek) i Maria Drożniewiczowa (Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej). Wśród niemilknących oklasków wiec uchwalił następującą rezolucję:

**„Kobiety śląskie, zebrane na wielkim wiecu kobiecym w dniu 2 kwietnia 1939 r. po szczegółowym rozważeniu aktualnej sytuacji politycznej w kraju i za granicą, wyrażają pod adresem Głowy Państwa Polskiego, Naczelnego Wodza, Rządu Rzeczypospolitej i naszej bohaterskiej armii pełne zaufanie i wiarę w słuszność wszystkich ich poczynań, oraz przyrzekają stać zawsze wiernie na straży karności obywatelskiej, woli zwycięstwa i wiary w zwycięstwo niespożytych wartości ducha polskiego.**

**Wiarę tę każda zrzeszona kobieta śląska krzewić będzie wśród ogółu społeczeństwa, przeciwdziałając z całą stanowczością wszelkim dywersjom oraz podejmując energiczną walkę z plotką, rozszerzaną tendencyjnie przez wrogie Polsce siły.**

**W szczególności kobiety śląskie podejmą walkę ze szkodliwym i nierozumnym gromadzeniem zapasów oraz z akcją podejmowania oszczędności, jako wymierzoną przeciwko interesom Państwa i społeczeństwa polskiego.**

**W związku z rozpisaniem wielkiej pożyczki na cele pomnożenia lotnictwa kobiety śląskie dołożą wszystkich starań, by przy subskrypcji nie brakło żadnego Polaka, a przede wszystkim organizacji kobiecych i patriotycznego ogółu kobiecego.**

**W docenieniu roli każdego domu polskiego, który w tych trudnych i decydujących czasach musi być ostoją siły moralnej dla rodziny i najbliższego otoczenia, zebrane na wiecu kobiecym członkinie wszystkich organizacji kobiecych, działających na terenie miasta Katowic, przyrzekają, że każdy polski próg będzie niewzruszoną twierdzą patriotyzmu i zwycięskiego ducha polskiego".**

Wiec był piękną manifestacją siły i jednolitości patriotycznego frontu kobiecego, świadectwem wyrobienia obywatelskiego i ofiarności wszystkich organizacji kobiecych, które w chwili decydującej potrafiły przełamać dzielące je zapory i rozpocząć zgodną, wspólną pracę. Bo manifestacja katowicka jest dopiero początkiem pracy, jaką na całym Śląsku zjednoczone kobiety polskie poprowadzą w dziele budowania siły Państwa Polskiego.

# Obowiązki każdego Zarządu Koła

## Towarzystwa Polek na Śląsku w związku z obecną sytuacją i koniecznością przygotowania ogółu kobiet do obrony Państwa

1. Zorganizować przy współpracy **wszystkich** innych organizacji kobiecych w miejscu siedziby Koła tak zwany „ośrodek pogotowia moralnego", który będzie się zajmował następującymi sprawami:
   a) Szerzeniem idei spokoju i wiary w moc, potęgę i **nienaruszalność granic Polski.**
   b) Kolportowaniem (roznoszeniem) ulotek i innych materiałów propagandowych, nadsyłanych przez Zarząd Główny czy Powiatowy, w celu wciągnięcia innych kobiet polskich, niezorganizowanych do tej pory, do pracy nad obronnością Państwa. Zgłaszające się kobiety należy ująć organizacyjnie i ewidencyjnie.
   c) Propagowaniem wśród członkiń, krewnych i znajomych największej ofiarności na F. O. N. Pieniądze zebrane na ten cel wśród członkiń Tow. Polek na listy składek należy natychmiast nadsyłać do Zarządu Głównego. Każde Koło ponadto **powinno** poczuwać się do obowiązku zakupienia z funduszów Koła bonów lub obligacji Pożyczki Lotniczej.
   d) Zachęcaniem otoczenia do subskrypcji pożyczki, przeznaczonej na rozbudowę lotnictwa polskiego.
   e) Urządzeniem nadzwyczajnych zebrań Koła z referatami na tematy wyżej poruszone.
   f) Organizowaniem wspólnie z innymi organizacjami kobiecymi wieców dla najszerszych rzesz kobiecych, na których należy uchwalać rezolucje, stwierdzające naszą siłę moralną i gotowość najofiarniejszej pracy dla Państwa.
   g) Czuwaniem nad mocną postawą moralną wszystkich kobiet polskich w swojej miejscowości.
2. Pracować nad wyszkoleniem członkiń w obronie przeciwgazowej i organizować kursy informacyjne przy pomocy komend P. W. K. lub wiejskich czy miejskich ośrodków L. O. P. P., które najczęściej mieszczą się w Urzędach Gminnych lub Magistratach.
3. Starać się przy pomocy lekarzy miejscowych lub Polskiego Czerwonego Krzyża urządzić kilkugodzinne kursy sanitarne dla członkiń.
4. W razie niemożności zorganizowania kursu obrony przeciwgazowej względnie ratownictwa, przeczytać i omówić z członkiniami Koła broszurki, otrzymane na Zjeździe Przewodniczących.
5. Prowadzić rejestrację (ewidencję) członkiń Koła, które przeszły kursy obrony przeciwgazowej i ratownictwa dla wglądu Władz, Tow. Polek, P. W. K. i L. O. P. P.
6. Słuchać Radia Polskiego, za pomocą którego będą nadawane w razie potrzeby komunikaty do Kół.
7. Zamawiać i prenumerować „Głos Polek", gdyż on odzwierciadla całe nasze życie organizacyjne.
8. Czytać pilnie „Polskę Zachodnią", która najlepiej informuje o polityce bieżącej.
9. Zapoznać członkinie z „dziesięcioma przykazaniami dobrej obywatelki", które są wytycznymi dla naszej pracy społecznej, rodzinnej i zawodowej w chwili obecnej.

# Zjazd nadzwyczajny Towarzystwa Polek

Na dzień 2 bm. zarząd główny Tow. Polek zwołał do Katowic zjazd ścisłych zarządów wszystkich swoich kół z terenu woj. śląskiego. Zjazd został zwołany specjalnie w celu omówienia zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed wszystkimi członkiniami Towarzystwa oraz jego poszczególnymi komórkami organizacyjnymi.

Zjazd nadzwyczajny zagaiła przewodnicząca Tow. Polek, p. Senatorka Bramowska, witając szczególnie serdecznie małżonkę Wojewody Śląskiego p. Helenę Grażyńską, która nawiązała bezpośredni kontakt z organizacją Polek śląskich, biorąc po raz pierwszy osobisty udział w ich obradach zjazdowych.

Przewodnictwo zjazdu objęła p. dr Kujawska, wygłaszając na wstępie przemówienie, obrazujące obecną sytuację polityczną. Zjazd uchwalił wysłanie depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Wojewody Grażyńskiego z zapewnieniem pełnej gotowości do wszelkich ofiar i każdego wysiłku w obronie honoru i nienaruszalności granic Państwa Polskiego.

Z kolei przemówiła p. wojew. Grażyńska, wskazując na doniosłość chwili i konieczność wzmożenia pracy na wszystkich odcinkach, oraz wyrażając pod adresem Tow. Polek życzenie, by nawiązując do swej chlubnej tradycji pracy narodowej z okresu niewoli i walk o zjednoczenie z Macierzą, także w chwili obecnej przodowało ogółowi społeczeństwa kobiecego w wielkim dziele budowania silnego zaplecza dla naszej bohaterskiej armii.

Przemówienia komendantki rej. P. W. K. p. Zawackiej, p. wiz. Baltutis, p. dr Appeltówny i p. inż. Prażmowskiej wskazywały na konkretne obowiązki Tow. Polek w chwili obecnej oraz wytyczały kierunek dla prac poszczególnych komórek organizacyjnych. W szczególności omówiono sprawę tworzenia we wszystkich miejscowościach Śląska ośrodków propagandy pogotowia moralnego, mogących skutecznie przeciwdziałać wszelkiej dywersji i wrogiej Polsce agitacji, sprawę przygotowania ogółu członkiń do ważnych zadań obronności oraz akcję gospodarczego przysposobienia kobiet wiejskich na wypadek potrzeby wojennej.

Tekst uchwalonej na zjeździe rezolucji podajemy w całości:

„Zjazd zarządów wszystkich kół Tow. Polek z terenu woj. śląskiego, obradujący w Katowicach nad zadaniami stojącymi przed kobietami polskimi w chwili obecnej, wyraża kierownikom polskiej nawy państwowej hołd i najgłębsze uznanie za pełną godności, zwycięską postawę wobec aktualnych wydarzeń na terenie międzynarodowym.

W rozumieniu doniosłości chwili i roli, jaką kobieta-Polka odgrywa w domu rodzinnym i najbliższym otoczeniu, członkinie Tow. Polek wypowiadają nieubłaganą wojnę temu wszystkiemu, co siły Narodu może osłabić. W szczególności walczyć będziemy z wrogą Polsce propagandą, działającą za pomocą plotki lub szerzenia panikarskich nastrojów.

Jako matki i strażniczki domów naszych przygotujemy siebie i swoich najbliższych do zadań samoobrony oraz niesienia pomocy potrzebującym, z całym spokojem i wiarą oczekując przyszłych rozstrzygnięć.

Wobec rozpisania wielkiej pożyczki na cele rozbudowy polskiego lotnictwa Tow. Polek rozwinie energiczną propagandę na rzecz subskrybowania pożyczki w najszerszym zakresie i zobowiązuje wszystkie komórki organizacyjne do subskrybowania pożyczki w granicach finansowych możliwości kół oraz do przeprowadzenia wśród członkiń zbiórki dobrowolnych składek na Fundusz Obrony Narodowej.

Jednocząc się z bohaterską Armią Polską i całym Narodem Polskim w gotowości poniesienia największych ofiar w imię honoru i potęgi Polski — ślubujemy stworzyć na zachodnich rubieżach naszego kraju z naszych serc i dłoni niezdobyty mur ochronny, którego nie przełamią najzawziętsze zakusy wroga".

Uczestniczki zjazdu wysunęły ponadto sprawę walki z przerostami niemczyzny na Śląsku, przejawiającymi się m. in. w używaniu języka niemieckiego w składach i lokalach w stopniu nie odpowiadającym rzeczywistej potrzebie, dwujęzycznych napisach, zalewie prasy niemieckiej, wydawanej na terenie Rzeszy, oraz prowokatorskich wystąpieniach grupek ludności niemieckiej. Zdecydowaną walkę o prawdziwe oblicze Śląska podjąć muszą wszyscy Polacy, a przodować w tej akcji winny zrzeszone kobiety.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty".

# Tow. Polek zawsze ofiarne!

**Ostatnie wypadki wzmogły ofiarność Kół Tow. Polek, które stale przeznaczały większe sumy na cele państwowe, w szczególności na dozbrojenie armii. W numerze bieżącym rozpoczynamy wykaz ofiar, wpłaconych przez poszczególne Koła na Fundusz Obrony Narodowej za pośrednictwem Zarządu Głównego.**

| | |
|---|---|
| **Chorzów, zarząd grodzki** | **100.— zł** |
| **„ Koło I** | **200.— „** |
| **„ „ II** | **20.— „** |
| **„ „ III** | **100.— „** |
| **„ „ IV** | **50.— „** |
| **„ „ V** | **100.— „** |
| **„ „ VI** | **100.— „** |
| **„ „ VII** | **100.— „** |
| **„ „ VIII** | **100.— „** |
| **Koło Katowice-centrum** | **10.000.— „** |
| **„ Knurów** | **60.— „** |
| **„ Zawada** | **5.— „** |
| **„ Mokre Śl.** | **20.— „** |
| **„ Jastrzębie-Zdrój** | **100.— „** |
| **„ Mała Dąbrówka** | **100.— „** |
| **„ Katowice-Dąb** | **100.— „** |
| **„ Łaziska Górne** | **250.— „** |
| **„ Czechowice-Żebracz IV** | **100.— „** |
| **„ Ruda Śl.** | **100.— „** |
| **„ Kolonia Prez. Mościckiego** | **100.— „** |
| **„ Piotrowice** | **100.— „** |
| **„ Chwałowice** | **150.— „** |
| **„ Kop. Emma** | **300.— „** |

**Pożyczkę na cele rozbudowy lotnictwa polskiego i artylerii przeciwlotniczej subskrybowały do dnia 2-go kwietnia 1939 następujące Koła:**

| | |
|---|---|
| **Chorzów Koło I** | **300.— zł** |
| **„ „ II** | **100.— „** |
| **„ „ III** | **100.— „** |
| **„ „ IV** | **100.— „** |
| **„ „ V** | **200.— „** |
| **„ „ VI** | **200.— „** |
| **„ „ VII** | **200.— „** |
| **„ „ VIII** | **200.— „** |
| **Chorzów, zarząd grodzki** | **100.— „** |
| **Koło Knurów** | **40.— „** |
| **„ Gardawice** | **50.— „** |
| **„ Lipiny Śl.** | **100.— „** |
| **„ Piotrowice** | **100.— „** |
| **„ Chwałowice** | **150.— „** |
| **„ Szopienice** | **150.— „** |

# Dajmy dziewczętom zawód w ręce

W wielu rodzinach dokłada się wszelkich starań, aby wykształcić synów i przygotować ich do przyszłej pracy zawodowej, córki natomiast często słyszą: „Poco jej dalsza nauka, kiedy i tak wyjdzie za mąż i pracować nie będzie potrzebowała". Daj Boże, aby znalazły szczęście i dobrobyt w małżeństwie. Jakże często jest jednak inaczej.

Już sam stosunek liczby kobiet do liczby mężczyzn uniemożliwia założenie ogniska domowego ogromnej liczbie kobiet. Według ostatniego powszechnego spisu ludności jest w Polsce o **przeszło milion kobiet więcej niż mężczyzn.** Kobiet w wieku od 20 do 40 lat jest o 500 tysięcy więcej, niż mężczyzn. W latach powojennych stosunek ten przedstawiał się jeszcze gorzej. Kobiety te muszą same starać się o swe utrzymanie, lub też zależne są materialnie od swych ojców, braci lub dalszych krewnych.

Przezorność więc nakazuje w równej mierze myśleć o kształceniu zawodowym chłopców i dziewcząt, aby ułatwić im zwycięstwo w trudnej walce o byt. Ważne to jest zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy człowiek bez zawodu bywa ciężarem dla społeczeństwa, pozbawionym tego największego szczęścia, jakie daje praca i poczucie własnej użyteczności.

Sprawa kształcenia zawodowego dziewcząt nastręcza jednak dużo trudności, wynikających przede wszystkim z **małej różnorodności tradycyjnych „zawodów kobiecych"**, co powoduje nadmierną podaż rąk w tych zawodach, a co za tym idzie — niskie zarobki, a nawet bezrobocie (np. krawcowe, bieliźniarki, hafciarki, maszynistki, telefonistki i t. d.)

Wiele walk musiały stoczyć kobiety, zanim dopuszczono je do studiów uniwersyteckich i tym samym umożliwiono wybór zawodu lekarza, dentysty, adwokata, inżyniera i innych zawodów, w których możliwości zarobkowe są stosunkowo dobre. Po dziś dzień jednak szereg zawodów jest dla kobiet prawie niedostępnych (np. zawód sędziego) ze względu na nieufność, jaką spotykają kobiety, pragnące poświęcić się tym zawodom. Najgorsze w tym jest to, że często same kobiety psują opinię swym koleżankom, pracującym zawodowo. „Już ja tam zawsze wolę lekarza niż lekarkę". „Nigdybym nie powierzyła swej sprawy adwokatce". „Fryzjer lepiej czesze, niż fryzjerka" — mówią często kobiety, nie zdając sobie nawet sprawy, jak wielką krzywdę wyrządzają innym kobietom, ciężko pracującym na kawałek chleba dla siebie i rodziny, zmuszonym troszczyć się o to, skąd wezmą pieniądze na zapłacenie lokalu, opału i światła, czy też podatku. Nic dziwnego, że mężczyźni, którym często sumienne i pracowite kobiety robią konkurencję, skwapliwie podchwytują takie opinie i mówią: „Praca kobiet mniej jest warta od pracy mężczyzn — przecież same kobiety to przyznają".

Z powodu tej małej różnorodności zawodów, uznanych za odpowiednie dla kobiet, bardzo często nie są wykorzystane naturalne uzdolnienia i zamiłowania dziewcząt. Np. niezmiernie mało mamy kobiet-architektek, choć z pewnością domy mieszkalne mogłyby być znacznie lepiej rozplanowane i dostosowane do potrzeb rodziny, gdyby kobieta mogła o tym decydować. Tak samo stanowiska intendentów (zarządzających) w szpitalach, zakładach wychowawczych, zakładach dla umysłowo chorych i innych „gospodarstwach zbiorowych" zajmują zwykle mężczyźni, a kobiety są najwyżej kucharkami, nie mającymi wpływu na gospodarkę żywnościową. Prawdopodobnie znalazłoby się jeszcze wiele innych dziedzin pracy, nadających się dla kobiet. Byłoby dobrze, gdyby same kobiety o tych rzeczach pomyślały.

Drugą trudność stanowi **mała różnorodność szkół zawodowych żeńskich.** Na Śląsku są tylko następujące szkoły, przyjmujące dziewczęta po ukończeniu szkoły powszechnej: roczne szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym i przysposobienia kupieckiego (we większych miastach), roczne szkoły rolnicze (gospodyń wiejskich) w Rzuchowie pow. rybnicki, w Końskiej pow. Cieszyn i na Buczu koło Skoczowa, pow. Cieszyn Wsch.; 3 i 4-letnie gimnazja krawieckie w Katowicach, Tarnowskich Górach, Rybniku, Bielsku, Cieszynie, Karwinie i Boguminie, gimnazjum bieliźniarskie w Katowicach. Poza tym gimnazja kupieckie w Katowicach, Chorzowie, Rybniku i Cieszynie przyjmują zarówno chłopców jak i dziewczęta. Po ukończeniu gimnazjum można się dostać: do liceum gospodarczego SS. Urszulanek w Rybniku, liceum handlowego w Chorzowie i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Osoby, pragnące wybrać zawód np. pielęgniarki, muszą jechać do Krakowa lub Warszawy; szkoła architektury, liceum chemiczne, liceum krawieckie, liceum fotograficzne jest tylko w Warszawie.

Trzeba zatem naprawdę szczególnie dużo dobrej woli rodziców i odpowiednich warunków materialnych, aby zamiłowania i uzdolnienia córki znalazły zastosowanie w **odpowiednio dobranej szkole**. Często dziewczęta chodzą do szkół najbliżej położonych, do których najłatwiej się dostać, lub które udzielają dużych zniżek czesnego. Nawet jednak w tych trudnych warunkach powinni rodzice z całą rozwagą powziąć decyzję o tak ważnej sprawie, jak wybór zawodu córki i wybór odpowiedniej szkoły.

Dużą pomoc w tym względzie może dać **Poradnia Zawodowa dla Dziewcząt Stow. Służby Obywatelskiej** w Katowicach, ul. Krasińskiego 3.

**Dobrze dobrany zawód, odpowiadający zamiłowaniom i zdolnościom dziecka, ukończenie dobrej szkoły zawodowej — to zapewniona przyszłość i możność pokierowania swym losem według swych najlepszych możliwości.**

**Wanda Bałtutis.**

---

# Polskie imię polskiemu dziecku!

Na Śląsku często się zdarza, że nawet w rodzinach czysto polskich, patriotycznych i z polskością najgłębiej związanych, znajdujemy imiona niemieckie. Między imionami Świętych, ogólnie w świecie chrześcijańskim przyjętymi, między imionami polskimi i słowiańskimi, wśród polskich nazwisk — plączą się imiona obce, sztucznie brzmiące w polskim otoczeniu. Ich popularności nie da się inaczej wytłumaczyć, jak modą narzuconą przez zaborcę — bo ani nie są ładne, ani nie przywodzą na pamięć bohaterskich postaci Świętych Pańskich.

Tegoroczna akcja Polskiego Związku Zachodniego, zdążająca do usunięcia z imiennictwa śladów niewoli, godna jest najżywszego poparcia. Nasza organizacja, organizacja matek-Polek, mając na uwadze wielką rolę kobiety w rodzinie, musi w tej akcji przodować. Nie dopuścimy, by w naszych rodzinach, w rodzinach naszych przyjaciół i znajomych, w naszym najbliższym otoczeniu, nadawano nowonarodzonym dzieciom polskim imiona niemieckie. Muszą zniknąć u nas takie imiona, jak Walter, Engelbert, Wilhelm, Fritz, Truda, Greta, Hilda i inne, rażące swą obcością, śmiesznie brzmiące w zestawieniu z czysto polskim nazwiskiem.

Imię nosi człowiek całe życie. Pamiętajmy o tym, że dziecko dziś przez nierozważnych rodziców obdarzone obcym imieniem, przez całe życie to imię, jak piętno obcości, nosić będzie musiało!

W miesiącu kwietniu przypadają następujące imiona świętych, powszechnie w Polsce używane: *Franciszek* (2 kwietnia), *Wincenty* (5 kwietnia), *Leon* (11 kwietnia), *Juliusz* (12 kwietnia), *Wojciech* (23 kwietnia), *Jerzy* (24 kwietnia), *Marek* (25 kwietnia), *Katarzyna* (30 kwietnia).

Z imion słowiańskich, przypadających w kwietniu, może matka-Polka wybrać dla chłopca imiona: *Zbigniew* (1 kwietnia), *Ludomir* (2 kwietnia), *Władysław* (3 kwietnia), *Świętobor* (6 kwietnia), *Radosław* (8 kwietnia), *Jaromir* (11 kwietnia), *Przemysław (Przemko)* (13 kwietnia), *Czesław* (20 kwietnia), *Bogusław* (29 kwietnia). Dla dziewczynki odpowiednio zakończone imię męskie *(Zbigniewa, Ludomira itp.)* lub *Dobrosława* (9 kwietnia), *Chwalisława* (30 kwietnia).

## Z Polski i ze świata

**Swastyka nad Czechosłowacją.** Ostatni miesiąc był miesiącem wielkich wstrząsów. Każdy dzień przynosił nową wiadomość, nową zmianę mapy Europy, nowe przesunięcie w sytuacji politycznej świata. W okrojonym państwie czechosłowackim nie było woli walki i wiary w zwycięstwo, to też gdy zaczęły się trudności ze Słowakami, którzy ogłosili swoją niepodległość, gdy Niemcy zwiększyli nacisk — Czesi poddali się pod władzę Trzeciej Rzeszy. Bez żadnego oporu ze strony doskonale wyposażonej armii czeskiej wkroczyły na ziemię czeską i morawską wojska niemieckie, na starożytnym zamku w Pradze wywieszono chorągiew ze swastyką. Państwo czechosłowackie przestało istnieć.

Włączenie Czech i Moraw do Rzeszy przyniosło wprawdzie Niemcom znaczne korzyści materialne, ale jednocześnie wzmogło w innych państwach obawy przed ich zaborczością i rozpętało przeciw nim nienawiść całego świata. Z drugiej strony, gdy uznaje się zasadę, że tylko naród jednolity jest silny, włączenie do Rzeszy 7 milionów ludzi obcych Niemcom duchowo i językowo, ludzi, którzy w przyszłości napewno zapragną wolności — trzeba uznać za wielki błąd, który wcześniej czy później musi się zemścić.

* * *

**Zajęcie Kłajpedy.** Tuż po obsadzeniu wojskami niemieckimi Czech, Moraw i Słowacji — Niemcy pod groźbą akcji zbrojnej przeciw Litwie wymusiły od niej przyłączenie do Niemiec portu litewskiego, Kłajpedy. Na tym jednak kończą się ustępstwa Litwy. Litewskie czynniki państwowe oświadczyły wyraźnie, że naród litewski, choć liczebnie mały i słaby, nie ulegnie bez walki, broniąc do ostatniego tchu swojej niepodległości.

* * *

**Wspólna granica polsko-węgierska.** Rozpad Czechosłowacji uczynił aktualną sprawę granicy polsko-węgierskiej. Wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Zakarpacką, włączając ją do swego kraju. W ten sposób na szczytach Karpat spatkały się na wspólnej granicy dwa bratnie narody: polski i węgierski, złączone już w przeszłości najbliższymi więzami bezinteresownej przyjaźni. Obecnie wojska węgierskie prowadzą akcję o poszerzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez dołączenie do Węgier szeregu miejscowości słowackich.

## Kronika kobieca

### Wystawa „Świat kobiecy".

Staraniem Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w maju i czerwcu br. odbędzie się w Warszawie wielka wystawa p. t. „Świat kobiecy". Protektorat nad wystawą objęła małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Maria Mościcka, a w skład komitetu honorowego weszli przedstawiciele Rządu, nauki i sfer przemysłowych.

Wystawa ma być obrazem całokształtu działalności kobiet w Polsce oraz będzie przedstawiać dorobek poszczególnych organizacji kobiecych. Poza tym wystawa będzie obejmowała działy praktyczne, a więc wystawę wnętrz mieszkalnych, dział zdobnictwa, dział strojów, dział gospodarstwa domowego, kosmetyczny itp. W czasie trwania wystawy odbędzie się szereg imprez i konkursów.

### Odznaczenia dla matek.

We Francji od lat daje się zauważyć zmniejszanie się liczby narodzin, co napawa prawdziwą troską francuskie czynniki państwowe. Aby przeciwdziałać temu stałemu zmniejszaniu się przyrostu naturalnego, chwycono się systemu nagradzania matek, mających liczne potomstwo. W ostatnim roku na nagrody te wydano prawie cztery miliony franków. Wśród nagrodzonych znajdowały się rodziny, posiadające dziesięcioro, dwanaścioro i czternaścioro dzieci.

Specjalne odznaczenie, krzyż Legii Honorowej, dostała niejaka pani Roch, matka szesnaściorga dzieci. Wyszła ona za mąż w roku 1907 i w przeciągu 21 lat wydała na świat szesnaścioro dzieci, z których czternaścioro żyje.

### Przymusowa służba pracy dla dziewcząt niemieckich.

W Niemczech obowiązywała dotąd wielką część kobiet ustawa o jednorocznej służbie pracy. Z nowym rokiem została ona rozszerzona na **wszystkie** niezamężne kobiety, które nie przekroczyły jeszcze 25 roku życia. Stosownie do nowej ustawy każda dziewczyna niemiecka po ukończeniu nauki musi jeden rok odsłużyć przymusowo, pracując na wskazanym przez władze miejscu w gospodarstwie domowym, na roli, albo w pielęgniarstwie.

Kobiety, spełniające roczną służbę pracy, czynią to bez żadnego wynagrodzenia, często nawet nie otrzymując mieszkania ani utrzymania.

# O tym trzeba pamiętać

Wiek XX, wiek wielkiej wojny, wiek ważnych zdarzeń politycznych na wszystkich kontynentach świata, wiek motorów i mechanizacji, wiek, który oddał zwycięstwo sile nad sprawiedliwością, wniósł niewątpliwie w życie społeczeństw nowe wartości.

Wśród tych na plan pierwszy wysuwa się dążenie do roztoczenia **jak najpełniejszej opieki nad dziećmi i młodzieżą, w zrozumieniu, że zdrowe i należycie wychowane pokolenie znajdzie lepsze formy życia dla siebie, społeczeństwa i państwa, aniżeli pokolenia minione.**

W dobie powojennej szukano bezustannie dróg, którymi poprowadzone nowe pokolenie, stanęłoby należycie przygotowane do życia.

W dziedzinie poglądów i stosowanych metod wychowywania przeszliśmy na przestrzeni ostatnich lat rozległe przemiany. Padały hasła, że dom i rodzina niedostatecznie urabiają dzieci na pełnowartościowych obywateli państwa, wobec czego przeszedł przez Europę prąd, dążący do wyciągania dziecka z pod wpływu domu i oddawania go w bezpośrednią opiekę państwu. Dziś pogląd ten utrzymuje się na terenie państw totalnych, a doznał haniebnej kompromitacji w Sowietach.

Być może, że tragiczne doświadczenie naszego wschodniego sąsiada odstraszyło naśladowców, faktem stało się bowiem, że **dziecko wróciło do rodziny, a państwa raczej skierowały swój wysiłek na otoczenie rodziny opieką i znalazły drogi współpracowania z rodziną w dziele wychowywania jej dzieci.** Poszczególne państwa zeszły zarówno na niesienie pomocy materialnej, jak i moralnej rodzinom, doceniając, że **jedynie zdrowa i moralna rodzina stwarza atmosferę właściwą dla dzieła wychowania.**

Nie inaczej kształtowały się u nas, w Polsce, poglądy na wychowanie młodego pokolenia. I u nas w ostatnich latach stanęła opieka społeczna pod znakiem niesienia pomocy dziecku. Na naszych niemal oczach rozwinęło się w Polsce kilkaset stacji opieki nad matką i dzieckiem, staliśmy się świadkami zakładania nowych żłóbków i przedszkoli, gazety rejestrują stale fakty otwierania ogródków jordanowskich, oszałamiają nas krociowe cyfry dzieci dożywianych na terenie szkół, cieszymy się z otwarcia coraz to nowych świetlic dla młodzieży.

Wszystkie te wysiłki dowodzą niezbicie faktu, że **uwaga naszego Państwa i społeczeństwa skupiła się na dziecku.**

I słusznie.

**Niech przyszłość naszą żłobi pokolenie zdrowe i silne, pokolenie, które wyposażone w najpewniejsze wartości społeczne, a mianowicie w zdrowie fizyczne i moralne, nowymi drogami poprowadzi historię naszego narodu.**

Rozważając jednak współczesne formy opieki nad dzieckiem, trudno jest opędzić się pewnym refleksjom, a mianowicie trudno jest nie dostrzec pewnych cieni na tej w zasadzie imponującej akcji.

Jako naród nosimy w sobie wyjątkową żywotność. Jeżeli chcemy — umiemy pracować, a na szczęście chce nam się pracować. Tkwi w nas jednak dziwna skłonność do nabywania pewnych praw i przywilejów, któreby nam życie ułatwiały i nie zmuszały do nadmiernych wysiłków. Stąd płynie w nas **wielka skłonność do korzystania z wszelkiego rodzaju świadczeń, pochodzących czy to od Państwa, czy też samorządu.**

Biorąc tę niezaprzeczoną naszą wadę pod uwagę, należy się obawiać, czy obciążone nią drogą dziedziczenia dorastające pokolenie, przyzwyczajone nadto do systematycznego korzystania z różnych dobroczynnych urządzeń tak Państwa, jak i samorządów, nie zacznie przedkładać w przyszłości wszelkiej jałmużny nad zdobywanie pewnych dóbr wysiłkiem osobistym?

Z tych powodów w opiece nad dzieckiem również powinna być przestrzegana zasada, że **wszelkie formy opieki, to nie jałmużna udzielana przez Państwo, lecz wymiana pewnych wartości, pewnych świadczeń na trud, pracę i wysiłek.**

Nie wolno nam o tym zapominać, jeżeli nie chcemy w przyszłości zostać społeczeństwem, którego byt oparty będzie na jałmużnie.

Zagadnienie opieki nad dzieckiem, podniesione do naczelnego stanowiska w naszej opiece społecznej sprawiło, że i na terenie rodziny dziecko, dotychczas uważane za naturalny dodatek każdego domu, stało się jego osią, dokoła której kręcą się pozostałe ogniwa rodzinne.

Współczesny dom w trosce o stworzenie jak najlepszych warunków materialnego rozwoju dziecka, zapomina często o tym, że **właśnie proste i twarde warunki stanowią szkołę najlepszych charakterów.**

W szlachetnym w zasadzie dążeniu rodziców do stworzenia jak najlepszych warunków życia dziecku, tkwi pewne niebezpieczeństwo. Dziecko łatwo przechodzi z roli tego, którym się kieruje, do roli kierującego, a wobec tego, że powszechnie przyjęła się zasada o niekrępowaniu indywidualności dziecka, ta indywidualność wyrasta na tyrana domu, naginającego wszystko i wszystkich do siebie.

I tu jest miejsce do obaw.

**Baczmy w wychowaniu młodego pokolenia, abyśmy nadmiernie rozwijając jego stronę fizyczną, nie zagubili jego duszy.**

**Dr Agnieszka Appeltówna.**

*Gospodarstwo domowe*

# Pościel powinna być zawsze świeża

Utrzymanie pościeli w stanie świeżym i czystym jest warunkiem zdrowia. Mówiąc o pościeli, nie mam na myśli bielizny pościelowej, łatwej do uprania, którą w czasie choroby można łatwo wydezynfekować chociażby przez wygotowanie, lecz chodzi mi o właściwą pościel, a więc: kołdry, pierzyny i poduszki; te bowiem są znacznie trudniejsze do czyszczenia.

Najłatwiejsze do prania lub czyszczenia są koce. Koce bajowe piorą się doskonale w lekkich mydlinach, w dobrej miękkiej wodzie, wełniane należy często trzepać i wietrzyć na słońcu, a od czasu do czasu oczyścić porządnie terpentyną i wywietrzyć. Koce dłużej używane należy wyprać porządnie w mydliku, korze panamskiej, lub letnich mydlinkach przyrządzonych z rozgotowanego szarego mydła.

Do płukania wełnianych koców używa się miękkiej wody lekko zakwaszonej octem (podobnie jak inne wełniane rzeczy).

Gorzej przedstawia się sprawa z pierzem i watowanymi kołdrami, które używa się przez całe lata bez prania, pomimo, iż nieraz służyły osobom chorym.

Kołdry watowane można prać bez obawy uszkodzenia (nie prute — w całości) podobnie, jak koce wełniane w mydlinach letnich, przyrządzonych z rozgotowanego mydła. Mydlin tych rozmąconych na pianę powinno być dostatecznie dużo, tak aby kołdra mogła dobrze nimi nasiąkać. Prać je należy dwa razy, a jeśli brudne nawet trzy razy, wygniatając brud rękami. Jeżeli chcemy je wydezynfekować po osobie chorej na zakaźną chorobę, to do mydlin musimy dolać nieco lizolu, rozpuszczonego w wodzie w ilości 1 pastylki na 1 litr ciepłej wody. Zamiast lizolu można użyć parę łyżek terpentyny nieoczyszczonej.

Płukać należy je w dużej ilości miękkiej wody, zakwaszonej octem (½ litra mocnego octu na 5 litrów wody). Zamiast octu można użyć esencji octowej, biorąc jej tyle, aby woda była lekko zakwaszona.

Pranie watowanych kołder odbywać się powinno w dni suche, pogodne, lecz nie mroźne, tak aby suszyć się mogły powolnie na słońcu i powietrzu.

Nieco inna robota czeka nas przy praniu pierza, które po praniu jest nie tylko dobrze oczyszczone, ale i wybielone pięknie i bardziej puszyste.

Przed praniem należy pierze przełożyć z wsyp do woreczków z rzadkiego, starego płótna lub grubego muślinu. Woreczki dobrze zawiązane lub zaszyte mogą iść do prania. Przede wszystkim należy jednak uprać wsypy i powłoczki tak, aby wyprane i wysuszone pierze można było zaraz w nie przełożyć.

Pierze zaszyte w woreczkach pierzemy kolejno w letnich, dobrych mydlinach i podobnie, jak kołdry watowane, należy je wygniatać rękami, zmieniając jak najczęściej zabrudzone mydliny. Gdy ostatnia woda okaże się dostatecznie czysta, wtedy płuczemy je w miękkiej, zimnej wodzie do czysta. Wyprane pierze dobrze ociśnięte z wody suszymy w woreczkach na powietrzu i słońcu i dopiero zupełnie suche i puszyste zsypywać można do wsyp i zaraz zaszywać.

Pierze po chorych należy przed płukaniem wygotować z dodatkiem lizolu lub innego środka odkażającego. Pierze stare i bardzo zużyte trzeba przed praniem osiać na sicie, wstrząsając je i strzepując (przetrząsając) lekko rękami. W ten sposób wszystkie odpadki osiędą na sicie, a zebrana zwierzchnia warstwa pierza będzie jeszcze zupełnie dobra do użycia. Robotę tę należy wykonywać albo w pomieszczeniu zamkniętym, albo co lepsze, na powietrzu, w dzień bezwietrzny — nad rozesłanym na ziemi płótnem lub prześcieradłem.

**A. Podg.** („Prosta Droga")

# Kronika organizacyjna

**Wyjaśnienie.**

Wszystkie Koła, które do naszej redakcji nadesłały sprawozdania ze swoich walnych zebrań, przepraszamy serdecznie, że nie możemy uczynić zadość ich życzeniom. Obecnie odbywają się na całym Śląsku walne zebrania i gdybyśmy chciały sprawiedliwie o wszystkich zamieścić choćby najkrótszą notatkę, musiałybyśmy na to przeznaczyć całą gazetkę. Prosimy zrozumieć nas i wybaczyć. Ze swej strony staramy się sprawę choć w części po myśli Kół załatwić, ogłaszając w miarę możności w „Polsce Zachodniej" krótkie komunikaty o dokonanych w Kołach wyborach.

Nie zrażajcie się więc tym, że w obecnym numerze nie będzie nic o walnych zebraniach — piszcie o każdym ciekawszym wydarzeniu w waszym Kole, donoście do nas o wszystkim, co może zainteresować ogół członkiń Towarzystwa Polek.

**Zjazd gospodarczy Towarzystwa Polek w Lublińcu.**

W powiecie lublinieckim praca gospodarcza wśród Kół Towarzystwa Polek rozwija się z roku na rok. Zobrazowaniem obecnego stanu tej pracy i zainteresowania, jakie budzi wśród kobiet, był zjazd gospodarzy, który odbył się w marcu. Ponad 250 kobiet zjechało się z odległych nawet wiosek powiatu lublinieckiego dla wysłuchania referatów treści gospodarczej i omawiających główne bolączki życia i pracy gospodyni wiejskiej. Zjazd zagaiła, witając gości, przewodnicząca powiatowa Tow. Polek p. Helena Tyranowa, przewodniczyła obradom kierowniczka referatu wiejskiego p. Bromerowa. Na zjazd przybyli p. Starosta Riess, przedstawiciele Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, inspektorka Śl. Izby Roln. p. inż. Prażmowska, przedstawicielki Referatów Wiejskich Towarzystwa Polek z pow. pszczyńskiego, rybnickiego i katowickiego. Zarząd Główny Towarzystwa Polek reprezentowała p. Dr. Appeltówna, kier. Ref. Opieki nad matką i dzieckiem.

Uczestniczki zjazdu z ciekawością wysłuchały sprawozdania p. Bromerowej z dotychczasowej działalności Referatu Wiejskiego na terenie powiatu. Referat o higienie obór i produkcji mleka wygłosił dyrektor szkoły rolniczej p. Zając, a p. Cikowska zobrazowała konieczność podniesienia produkcji warzyw i owoców w każdej wiejskiej zagrodzie. Z kolei trzeci referat wygłosiła p. Dr. Appeltówna i mówiąc o ochronie zdrowia kobiety ciężko pracującej, specjalnie omówiła zagadnienie higieny życia codziennego gospodyni wiejskiej. Po przerwie, przeznaczonej na wspólne spożycie obiadu, przygotowanego staraniem Koła Towarzystwa Polek w Lublińcu, wygłoszono szereg przemówień, które rozpoczął p. Starosta Riess, zwracając się do członkiń Towarzystwa Polek z serdecznym apelem, aby nie ustawały w dobrze rozpoczętej pracy gospodarczej.

Na zakończenie zjazdu wyświetlony został film rolniczy.


## WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznik „Głos Polek" kosztuje rocznie 3,— zł, półrocznie 1,50 zł, kwartalnie 75 gr. Cena numeru pojedyńczego 25 gr. Prenumeratę można zamówić w miejscowym Kole Tow. Polek, lub wprost w redakcji „Głosu Polek", Katowice, ul. Plebiscytowa 1, wpłacając odpowiednią kwotę przekazem pocztowym.

## CENY OGŁOSZEŃ:

W tekście za stronę 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł; poza tekstem za stronę 200 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 15 zł.

Przyjmuje się tylko ogłoszenia firm polskich i chrześcijańskich.

**Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Plebiscytowa 1, II p. Telefon 340-23.**

Wydawca: **Zarząd Główny Towarzystwa Polek.** Redaktorka: **Janina Wojciechowska.**

Tłoczono w Drukarni Śląskiej w Katowicach, ul. Batorego nr 2.